



GŁOS ŚREMSKI

NR 10 (76)
ROK VII
GRUDZIEŃ
1990
CENA 2000 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY



W numerze:

- ★ Wywiad z Prof. J. Berdyszakiem
- ★ Wyniki I i II tury wyborów prezydenckich w Śremie
- ★ Placек na „Trzech Króli”

- ★ „Felieton z ością”
- ★ Walka o Chudobę
- ★ 10 Burmistrz Śremu
- ★ Dobrodzieje „Głosu”
- ★ Krzyżówka dla wszystkich
- ★ Kalendarz w prezencie na 1991 rok

Rodowód Środowiska

Jan Berdyszak urodził się w 1934 roku w Zaworach koło Śremu. W 1948 r. wstąpił do Liceum Ogólnokształcącego w Śremie. Jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Od 1982 r. jest profesorem nadzwyczajnym, a w 1984 r. objął stanowisko prorektora d/s nauki w PWSSP. Mieszka wraz z rodziną w Poznaniu.

– Urodził się Pan w okolicach Śremu. W jakim stopniu jest Pan z tym miastem związany?

Jest to miasto, w którym chodziłem do liceum a właśnie czas nauki w szkole średniej jest bardzo ważny w życiu każdego człowieka. Oznacza to stworzenie w sobie bazy do tego, aby móc w przyszłości cokolwiek się zajmować. I w tym sensie Śrem odegrał swoją należytą rolę. Ale myślę też o jeszcze jednej sprawie, o której nie można zapominać, mianowicie powiązania rodzinne. Składają się one bowiem na nasz rodowód zewnętrzny, ale i wewnętrzny, ponieważ my wynosimy pewne cechy ze swego środowiska, a jeżeli ich nie chcemy kontynuować, to w pewien sposób odnosimy się do nich. Tym samym jest to rola tego środowiska, w którym się wychowywałem.

– Niemal od dzieciństwa miał Pan styczność ze sztuką, gdyż ojciec był rzeźbiarzem. Czy to było główną przyczyną podjęcia studiów w PWSSP?

Myślę, że zasadniczą przyczyną, bo miałem wcześniej dostęp do tej dziedziny, generalnie do biblioteki ojca. I to nie jest bez znaczenia. Mając pięć czy sześć lat nie wyobrażałem sobie, abym mógł zajmować się czymś innym.

– A jaką rolę odegrał w Pana życiu zaopieczony z ojcem profesor Jan Wroniecki?

To duże nazwisko w Poznaniu, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Z nim cho-

dziłem w plener i to wszystko – dzięki niemu – stawało się dla mnie zwyczajne.

– W 1958 roku ukończył Pan studia dyplomem artysty-plastyka w dziedzinie rzeźby. Ale nie uprawiał Pan wyłącznie tej sztuki.

Otóż, kiedy ja startowałem na studia w Poznaniu, szkoła ta była wówczas jednowydziałowa. Mogłem właściwie wybrać tylko rzeźbę i pewnie wybrałem ją, ale idąc na studia miałem na tyle świadomość, iż wiedziałem, że sama rzeźba mi nie wystarczy. Zajmowałem się więc w czasie studiów malarstwem, teatrem oraz poezją i filozofią. I to traktowałem jako niezbędne wartości, które musiałem osiąść po to, abym kończąc studia mógł właściwie zacząć studiować na własną odpowiedzialność i już w innych warunkach.

– Uczestniczył Pan w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i na świecie. Jest Pan laureatem wielu nagród i wyróżnień m.in. Nagrody Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego w dziedzinie upowszechniania kultury za rok 1965 oraz Nagrody Ministra Kultury i Sztuki za twórczość artystyczną w 1971 r.

Zawsze byłem ciekawy, co odczuwa taki niezwykle człowiek

Ja w życiu aż tak wielu nagród nie zdobyłem. Startowałem bowiem bardzo późno i długo. Potrzebowałem wytrwałości, niesłuchanie konsekwentnej pracy. Ja przez pracę nie rozumiem fabrykowania, lecz tę częstą świadomość, która powoduje zmia-

ny w stosunku do uprzednio zastanej świadomości w danej dziedzinie. Wymaga to bycia zgodnym ze swoją kondycją, swoimi wewnętrznymi przekonaniami i z koniecznością bycia nieustannie otwartym na wszystko, co dzieje się na zewnątrz. Są to długie lata pracy, lata zmian w pojmowaniu, ponieważ pracuję cyklami, które



Prof. JAN BERDYSZAK

Fot. Cz. Luniewicz

się nakładają, zmieniają. Ta cała robota jest po prostu próbą zrozumienia świata poprzez siebie.

– Czyja sztuka jest Panu najbliższa?

W sztuce nie ma się jednego ojca. Ma się ich wielu, a z nich wynika zrozumienie sztuki, bo jest ona wartością personalną. Dopiero na skutek tego co ta personalistyczna wartość jest w stanie z siebie wydobyć, to się potem uniwersalizuje.

W tej chwili najbardziej fascynującymi artystami dla mnie – bez względu na pokolenie – są wszyscy Ci, którzy pracują na

Dokończenie na str. 2

Dla Czytelników, sympatyków i współpracowników

„GŁOSU ŚREMSKIEGO” najlepsze Życzenia

Gwiazdkowe i NOWOROCZNE przekazuje serdecznie - R E D A K C J A.

W Święto Narodowe

Z okazji 72 rocznicy odzyskania niepodległości, która po latach znów stała się Świętem Narodowym przygotowane zostały liczne uroczystości. W godzinach porannych – 11 listopada celebrowana była w kościele na Jezioranach msza św. w intencji Ojczyzny. Po południu na Pl. 20 Października z udziałem kompanii honorowej garnizonu śremskiego odbył się apel poległych. Przemawiał burmistrz miasta Bogusław Bajoński. Delegacje kombatantów, or-

ganizacji społecznych, szkół i zakładów pracy złożyły kwiaty w miejscach narodowej pamięci. W sali kina „Słonko” młodzież Zespołu Szkół Zawodowych im. St. Chudoby pokazała widowisko poetyckie pt. „Polski Listopad”. Projekcja filmu „Przesłuchanie” zakończyła rocznicową wieczornicę. W hallu kina zorganizowana została okolicznościowa ekspozycja historyczna.

W część programu sportowo-rekreacyjnego weszły m.in.: rywalizacja szkół w grach sportowych, zawody strzeleckie, turniej tenisa stołowego. W sztafetowym biegu ulicami Śremu o „Puchar Burmistrza” zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół im. Gen. J. Wybickiego w Śremie.

STANISŁAW FALECKI

Dzień Odlewnika

Śremscy odlewnicy po raz dwudziesty trzeci obchodzą w grudniu br. swoje doroczne święto. W Polsce dzień ten obchodzony jest od 28 lat.

Rok 1990 okazał się bardzo trudnym dla produkcji odlewów, bo ogólne trudności w gospodarce krajowej przy obecnych zmianach systemowych, mają także wpływ na wyniki ekonomiczne śremskiej Odlewni Żeliwa. Zmiany w zamówieniach na odlewy żeliwne, w wielu wypadkach w zmniejszonej ilości, kłopoty kooperacyjne, finansowe odbiorców zamówień, często dezorganizowały dotychczasową planową realizację zadań produkcyjnych. Mi-

mo tych uwarunkowań uzyskanie pozytywnych wyników ekonomicznych było możliwe dzięki eksportowi.

Kilkadziesiąt tysięcy ton odlewów żeliwnych wyprodukowanych w 1990 r. to trud całej załogi, za który należy się Jej uznanie. Od 1968 r. na koncie Odlewni Żeliwa w Śremie zapisano 1 mln 250 tys. ton wyprodukowanych odlewów! To stawia zakład w rzędzie największych producentów w kraju. Rzuca również na cały przemysł, który bez odlewów ze Śremu nie może się obejść.

Redakcja „Głosu Śremskiego” z okazji „DNIA ODLEWNIKA” składa wszystkim śremskim odlewnikom życzenia dobrego zdrowia wraz z wszelką pomyślnością.

G. JASIŃSKI

Bezrobotnych przybywa

Jednym z najpoważniejszych obecnie problemów do rozwiązania jest bezrobocie, które postępuje w coraz większym stopniu. Fakt ten budzi poważne zaniepokojenie pracowników śremskich zakładów pracy. Obawy są uzasadnione, ponieważ część pracowników stanowi niejednokrotnie jedyne źródło dochodu rodzin. Jakże rozmiary ma ten problem na terenie miasta i gminy w Śremie?

Na dzień 27 listopada br. liczba bezrobotnych w rejestrach Rejonowego Biura Pracy w Śremie wynosiła 1322 osoby, w tym 732 kobiety. Wśród nich przeważają ludzie w zawodach rolniczych, mechanicznych, odzieżowych i spożywczych. Aktualnie RBP dysponuje ok. 100 stałymi miejscami pracy (ślusarze, murarze, pomocnicy murarscy). Poszukiwani są także pracownicy niewykwalifikowani.

Zasady wypłacania zasiłków dla bezrobotnych reguluje Ustawa o zatrudnieniu z 29 XII 1989 r. (Dz. Ust. Nr 75, poz. 446 z późniejszymi zmianami). Prawa do zasiłku pozbawione są osoby, które w okresie 12-miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania, nie były zatrudnione co najmniej 180 dni. Wyjątek stanowią tutaj bezrobotni: 1) z którymi rozwiązano stosunek robotni; 2) z którymi rozwiązano stosunek pracy w trybie i na zasadach ustawy z 29 XII 89 r., o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy; 3) do ukończenia 18 roku życia; 4) absolwentów szkół ponadpodstawowych; 5) którzy są jedynymi żywicielami rodziny lub utracili swojego żywiciela w okresie 12 m-cy (przed zarejestrowaniem się jako bezrobotne); 6) osób zwolnionych z za-

sadniczej, albo okresowej służby wojskowej, służby wojskowej pełnionej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego, przeszkolenia wojskowego absolwentów szkół wyższych, zasadniczej służby w obrobie cywilnej lub służby zastępczej – zarejestrowanych jako bezrobotne w okresie 3 m-cy po zwolnieniu ze służby; 7) osób, u których ustalo prawo do świadczeń rentowych; 8) których małżonek pobiera zasiłek dla bezrobotnych; 9) osób po urlopach wychowawczych; 10) osób zwolnionych z zakładów karnych, zarejestrowanych jako bezrobotne w okresie 3 miesięcy po zwolnieniu z zakładu karnego; 11) których poprzedni okres zatrudnienia wynosił dla mężczyzn co najmniej 20 lat, a dla kobiet 15 lat.

Uprawnione do otrzymania zasiłku dla bezrobotnych są te osoby, które spełniają jeden z 10 w/w warunków i nie otrzymały propozycji pracy lub przekwalifikowania.

RBP w Śremie, z myślą o absolwentach zorganizowało bezpłatny, 1-miesięczny kurs dla kasjerów. Planowany jest kurs dla spawaczy gazowych i elektrycznych. Wkrótce powstanie w Śremie „Klub Pracy”, skupiający osoby, które nie potrafią poradzić sobie ze znalezieniem zatrudnienia. Absol-

wenci szkół średnich, jako bezrobotni chętnie podejmują pracę fizyczną, co podyktowane jest możliwością uzyskania lepszych zarobków. Najwyższy procent absolwentów nie mogących znaleźć pracy stanowią osoby z wykształceniem rolniczym i ekonomicznym.

W różnych zakładach organizowane są prace interwencyjne. Objęły one już 176 osób (w tym 68 kobiet). RBP refunduje wynagrodzenia tych pracowników do średniej krajowej oraz składki ZUS do wysokości 43%. Udziela także pożyczek zakładom na stworzenie dodatkowych miejsc zatrudnienia z funduszu pracy. Dotychczas z tej formy pożyczki skorzystało 18 zakładów, co umożliwiło powstanie 102 stanowisk pracy. Bezrobotni, którzy chcą podjąć działalność gospodarczą mogą otrzymać pożyczkę na rozpoczęcie tej działalności w kwocie 20-krotnego średniego wynagrodzenia. Wypłaty zasiłków dla bezrobotnych dokonywane są codziennie. Ze względu na fakt, że zakłady pracy nie mają obowiązku zgłaszania wolnych miejsc pracy, bezrobotni powinni we własnym zakresie więcej czasu poświęcić na poszukiwanie pracy.

Działalność Rejonowego Biura Pracy w Śremie jest w stanie tylko łagodzić zjawisko bezrobocia na naszym terenie: służąc doradztwem i zasiłkami. Pracownicy Biura z dużą życzliwością i sprawnie odnoszą się do każdego interesanta. Taka opinia pochodzi od ludzi czekających na załatwienie w RBP.

TADEUSZ ROSOŁ

RODOWÓD ŚRODOWISKA dok. ze str. 1
zupełnie innych biegunach niż ja, którzy poszukują czegoś innego. Moje związki z uczelnią powodują, że jestem świadkiem rodzenia się osobowości, pomagam temu na ile potrafię. A to nie jest problem wpływów lecz wrażeń; jest to kwestia doznania osobowości, coś bardzo niematerialnego, lecz konkretnego, co można w istnieniu dotknąć. To jest właśnie współobecność.

– Pana ojciec był rzeźbiarzem. Pan jest artystą plastykiem w dziedzinie rzeźby, żona natomiast historykiem sztuki. Czy syn poszedł podobną drogą?

Syn też zajmuje się plastyką. Ale jak przystało na jego pokolenie interesuje się już zupełnie w inny sposób.

– Urodził się Pan pod znakiem Bliźniąt. Większość ludzi spod tego znaku cechuje m.in. konserwatyzm w poglądach, wszechstronność, logika, szybkość, ruch, dobroduszość. Czy i Panu można przypisać te cechy?

Ja nie znam się na astrologii, więc nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Ale jedno co się w tym nie zgadza, to na pewno konserwatyzm, dlatego że jak się poszukuje wartości, to trzeba niezwykle

głęboko cenić wartości poprzedzające. Nie odczuwam różnicy w wartości dzieła artysty ze średniowiecza a artysty współczesnego. O ile oni mnie angażują, to są dla mnie ciągle żywi. Nie mam bowiem podzielonego czasu na przeszły, teraźniejszy i przyszły, a to co cenię najbardziej to czas przyszły zatrzymany. Jest to forma, która wysysa kreację, poezję również; może ona realizować się zawsze, o ile tylko najdzie się osobowość, która to umożliwi.

– Dziękuję za życzliwe poświęcenie czasu na udzielenie wywiadu dla „Głosu Śremskiego”.

MALGORZATA FOERSTER

WYBORY PREZYDENTA - 25 listopada 1990 r.

ŚREM

uprawnienia do głosowania — 19 353 os.
głosowało — 13 881 „
udział w % — 71,70%

Na poszczególnych kandydatów:

1. Bartoszcze — 1,90%
2. Cimoszewicz — 12,70%
3. Mazowiecki — 30,50%
4. Moczulski — 2,60%
5. Tymiński — 28,80%
6. Wałęsa — 23,50%

GMINA

uprawnionych do głosowania — 5 808 os.
głosowało — 3 652 „
udział w % — 62,90%

Na poszczególnych kandydatów:

1. Bartoszcze — 20,40%
2. Cimoszewicz — 7,70%
3. Mazowiecki — 15,80%
4. Moczulski — 1,60%
5. Tymiński — 32,20%
6. Wałęsa — 22,30%

MIASTO I GMINA

Udział wzięło — 69,70%

Na poszczególnych kandydatów:

1. Bartoszcze — 5,70%
2. Cimoszewicz — 11,70%
3. Mazowiecki — 27,50%
4. Moczulski — 2,40%
5. Tymiński — 29,50%
6. Wałęsa — 27,90%

II TURA — 9 XII 1990 r.

Gmina Śrem: frekwencja — 53,34%
L. Wałęsa — 56,33%
St. Tymiński — 43,67%

Miasto Śrem: frekwencja — 57,27%
L. Wałęsa — 62,24%
St. Tymiński — 37,76%

Łącznie Miasto i Gmina Śrem:
frekwencja — 56,36%
L. Wałęsa — 60,94%
St. Tymiński — 39,06%

Na podstawie danych Wojewódzkiej Komisji
Wyborczej w Poznaniu.

B.J.

ŚREM z OKNEM NA ŚWIAT

W ciągu 1990 r. w naszym mieście mogliśmy zaobserwować różne wykopy na wielu ulicach, zakładanie rur, kabli, budowę studzienek. Związane to było z planowanym rozwojem sieci komunikacyjnej, oddaniem nowej elektronicznej centrali telefonicznej wraz z rozbudowaną siecią kablową. Czekających na telefon jest ok. 2000 mieszkańców Śremu. Na nowe telefony czekają też mieszkańcy wsi. Aby poinformować Czytelników o „telefonicznej” rzeczywistości zwróciłem się do naczelnika Urzędu Telefonicznego w Śremie, Mariana Budnera.

„Obecnie w Śremie funkcjonuje 1000 numerów telefonicznych, do których z terenu miasta i wsi podłączonych jest 1000 abonentów. W kończącym się I etapie budowy centrali elektronicznej E-10, zostanie uruchomionych 3500 numerów. Planujemy przełączenie abonentów ze starej centrali, na nową wybudowaną w terminie do końca I kwartału 1991 r. Będą to już numery pięciocyfrowe. O nowych numerach telefonicznych dla abonentów istniejących Urząd nasz poinformuje każdego z nich pisemnie do końca stycznia 1991 r. Obecnie z samego Śremu mamy 1958 wniosków czekających na telefon. Instalacje numerów będą przeprowadzane sukcesywnie, w miarę postępującej dalszej rozbudowy sieci kablowej i posiadanych na ten cel środków finansowych. Chciałbym zaznaczyć, że z momentem podłączenia nowej centrali do eksploatacji, zaistnieje możliwość korzystania abonentów z połączeń do Belgii, Holandii, Grecji, Finlandii, Hisz-

panii, Bułgarii, Węgier, RFN, Jugosławii, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Danii, Norwegii, ZSRR. W dalszej kolejności automatyczna łączność telefoniczna przewidziana jest do: Francji, Włoch, Rumunii, Anglii, Szwecji.

W II etapie instalacje central elektronicznych będą współpracowały z główną centralą, w takich miejscowościach jak: Manieczki, Brodnica, Czempin, Gluchowo, Książ Wilk. Dolsk. W tych miejscowościach funkcjonować będą centrale o pojemności 500 numerów, poza Czempiniem, który będzie dysponował 1000 numerów. To są zadania na lata 1992–1993. Ich realizacja spowoduje uzyskanie nowych numerów na terenach wiejskich. W UT w Śremie (ul. Wojska Polskiego 7) można nadal składać wnioski o instalację telefonu (na specjalnie pobranym druku). Aktualna cena taryfowa podłączenia i zainstalowania telefonu u abonenta w mieszkaniu wynosi 2 mln zł. W zakładach gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej koszt ten sięga 2,5 mln. Sam aparat nabywa abonent i jest jego własnością. Na liczne zapytania dotyczące nowego spisu telefonicznego z aktualnymi numerami informuję, że książka telefoniczna woj. poznańskiego (w tym i abonentów śremskich) wydana zostanie do końca I kwartału 1991 r.”

Dziękuję za rozmowę i szeroką informację.

notował: GABRIEL JASIŃSKI

KARTKI Z ŻYCIA PAWSTAŃCA WIELKOPOLSKIEGO

W Powstaniu Wielkopolskim liczny udział brali również mieszkańcy Śremu i okolic. Jednym z kilku żyjących powstańców jest p. Czesław Kłaczyński. Jego losy są częściowo zbieżne z losami wielu innych uczestników wielkopolskiego zrywu powstańczego.

Ur 19 lipca 1901 r. w Śremie z ojca Antoniego, matki Franciszki z domu Wujek. Ukończył szkołę powszechną. W 1913 roku wstąpił wraz z bratem Romanem do tajnej wówczas drużyny skautowej im. Tadeusza Rejtana. Tam wpajano młodym chłopcom patriotyzm, śpiewano pieśni patriotyczne, urządzano przedstawienia teatralne dla mieszkańców Śremu.

Dla młodych skautów najważniejszą sprawą była jednak niepodległość. Ćwicząc systematycznie, przygotowywali się do walki. W 1915 r. podejmuje pracę jako praktykant biurowy u adwokata Cronheina w Śremie. W 1916 pracuje w biurze w Przedsiębiorstwie Budowlanym M. Staerk w Śremie. W połowie listopada wraz z kolegami zrzeszonymi w drużynie harcerskiej im. Rejtana składa przysięgę jako członek Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.). W Wielkopolsce wybuch powstania.

Czesław Kłaczyński tak wspomina tamte dni: „Na wieść o wybuchu powstania w Poznaniu 27 grudnia 1918 r. zarządzono pogotowie bojowe. Nie wiadomo było czy wyruszymy na pomoc powstańcom w Poznaniu, czy pozostaniemy w Śremie. Nie

mieliśmy też jeszcze dostatecznej ilości broni by rozpocząć walkę. Wieczorem 29 grudnia zarządzono zbiórkę, na którą



stawili się wszyscy. Po szczegółowym omówieniu zadania, około godz. 23 udaliśmy się do koszar i po cichym zlikwidowaniu posterunków wartowniczych, kiedy żołnierze niemieccy pogrążeni byli w głębokim śnie, opanowaliśmy jeden z bloków koszar. Wpadliśmy do środka zabierając ze

stojaków na korytarzu kilkadziesiąt karabinów. Niemcy nie próbowali nawet podejmować walki. Z bronią wyruszyliśmy z koszar w kierunku Dolska. Po drodze spotkaliśmy powstańców z Dolska, którzy wieczorem wyruszyli, aby dołączyć w Śremie do batalionu powstańczego dowodzonego przez por. Stefana Chosłowskiego. W nocy z 30/31 grudnia 1918 r. przeprowadzono krótkie pertraktacje członków polskiej Rady Ludowej, na czele której stał kpt. dr Seweryn Matuszewski, z ówczesnym dowódcą pruskiego garnizonu w Śremie ppłk. Kramerem. Na żądanie dr. Matuszewskiego, Kramer przyjął warunki kapitulacji i w ten sposób bez walki i rozlewu krwi, Śrem został wyzwolony, a powstańcy przejęli ze śremskiego garnizonu dużą ilość broni, amunicji i innego sprzętu wojskowego. Ponieważ znałem się trochę na łączności telefonicznej, mnie i dwóm kolegom Edwardowi Worsztynowiczowi i Bolesławowi Kozłowskiemu, powierzono funkcję telefonistów i cenzorów wojskowych w Urzędzie Pocztowym w Śremie.”

Funkcję tę pełnił również w Gostyniu i Jarocinie do końca 1919 r. W tym czasie podlegał oddziałom łączności przy III Okręgu wojskowym w Jarocinie. Na początku 1920 r. z kompanią garnizonową z Jarocina został skierowany do Poznania do fortu „Rocha”. Tam pełnił funkcję pisarza kompanii. W czerwcu 1920 r. ze względu

Dokończenie na str. 4

KARTKI Z ŻYCIA POWSTAŃCA

na brak oficerów władze wojskowe urządziły 3-miesięczne kursy dla aspirantów oficerskich, na które został wytypowany przez dowódcę kompanii. Ze względu na trudną sytuację wojsk polskich na froncie wschodnim kurs został przerwany. Z kompanii garnizonowych utworzono batalion piechoty. Uzupełniono umundurowanie i w lipcu 1920 r. Poznański Samodzielny Batalion Piechoty przybył transportem kolejowym do Warszawy witany bardzo serdecznie przez tamtejszą ludność. W pierwszych dniach sierpnia po otrzymaniu amunicji i dołączeniu jednej kompanii karabinów maszynowych wyruszone pieszo na pozycje. Działania bojowe rozpoczęły się nad rzeką Świder. Następnie pod Jabłon-

ą, Otwockiem, Mińskiem Mazowieckim i w Zambrowie, gdzie batalion zakończył działania z wrogiem. W grudniu 1920 r. Cz. Kłaczynski wraz z batalionem wraca do swoich garnizonów w Poznaniu. Zachorował jednak na dyzenterię. W kwietniu 1921 r. na skutek choroby zostaje zwolniony z wojska. Otrzymuje medal „Polska Swemu Obrońcy” 1918–21. W 1921 r. uczęszczał w Poznaniu na 3-miesięczny kurs buchalteryjny. W 1922 r. wstępuje do „Sokoła” i do „Towarzystwa Powstańców i Wojaków” w Śremie, do którego należał do 13 grudnia 1939 r. — aż do wysiedlenia do GG (do wsi Rybaki nad Bugiem). To były ciężkie i okrutne czasy dla całej rodziny. Znajomość j. niemieckiego wielokrotnie ratowała z opresji. Od 1941 r. mieszkał wraz z rodziną w Warszawie, gdzie w czasie Powstania Warszawskiego

zesłany zostaje wraz z synem do obozu pracy w Frankensteinie. Tam przebywał do końca wojny. Po wojnie, w maju wrócił do Śremu.

Podjęmuje pracę w Centrali Nasiennej. W 1965 r. przechodzi na emeryturę. Odznaczony został: Medalem „Bojownika Niepodległości”, Krzyżem „Polska Swemu Obrońcy”, Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta”, Odznaką „Za zasługi dla Woj. Poznańskiego” i odznaką „Za zasługi dla pow. śremskiego”.

Czesław Kłaczynski liczący obecnie 89 lat cieszy się doskonałym zdrowiem. Wraz z żoną przeżył 63 lata. Wychowali 10 dzieci. Doczekali się 30 wnuków i 23 prawnuków. Dla nich spisuje swoje dzieje.

przygotowała do druku:
BARBARA JAHNS

WIELKOPOLANIE ŁĄCZCIE SIĘ!

Wprawdzie w tytule pobrzmiewa echo apelu pewnego brodatego klasyka z Trewiru skierowanego do proletariatusy wszystkich krajów, ale na tym też kończy się wszelkie podobieństwo tego apelu do problemu, który dziś pragnę poruszyć.

W dniu 19.10.br. uczestniczyłem z ramienia Wielkopolskiego Towarzystwa Gospodarczego w zebraniu założycielskim UNII WIELKOPOLAN.

Wśród ojców chrzestnych tej inicjatywy znaleźli się m.in. prof. Lech Trzeciakowski, prof. Wacław Wilczyński, prof. Stefan Stuligrosz, Michał Wojtczak i wiele innych osobistości z kręgu poznańskiej nauki, kultury, gospodarki i życia społecznego. W pierwszej części zebrania przedstawiono założenia programowo-organizacyjne Unii wraz z projektem statutu oraz przeprowadzono dyskusję nad tymi materiałami w czterech komisjach problemowych. W drugiej części z udziałem premiera T. Mazowieckiego przedstawiono liczne wnioski z dyskusji poszerzające znacznie projekt założeń programowych i organizacyjnych oraz uchwalono przeprowadzenie drugiej tury zebrania, poświęconej przyjęciu podstawowych dokumentów organizacyjnych. Po tym krótkim sprawozdaniu pora teraz przedstawić sens powstania oraz cele i zadania Unii.

Otóż, skutki przeprowadzonej w r. 1975 reformy administracyjnej kraju okazały się już po kilku latach więcej niż opłakane. Nie wdając się w szczegóły, wystarczy wymienić takie objawy jak: zerwanie naturalnych, ukształtowanych przez wieki więzi wewnętrznych, zanik regionalnej obyczajowości w wyniku jej uniformizacji jako jednej z wielu cech centralistycznego systemu rządzenia, zderzenie dwóch przeciwstawnych sobie filozofii rządzenia, mianowicie centralistycznej i autonomiczno-samorządowej powodujące liczne konflikty interesów, zwłaszcza na styku samorząd gminny — województwo i wreszcie w warunkach rozwoju pluralistycznej demokracji, ciągle malejąca zdolność władzy centralnej do opanowania i kontroli wszystkich przejawów życia w całym kraju. Te i inne przyczyny zmuszają władze centralne do podjęcia rozważań w kierunku przyspieszenia prac nad korektą podziału administracyjnego i nad jego przyszłą formą ustrojową.

Unia Wielkopolan uprzedzając te tendencje i zamierzenia pragnie zmobilizować i uaktywnić społeczeństwo naszego regionu w kierunku uzyskania dla niego znacznego stopnia samodzielności i autonomii gospodarczej, w warunkach której Wielkopola nie zacznie się nareszcie znów opłacać gospodarność, oszczędność, pomysłowość, zapobiegliwość i skuteczność w działaniu ale nie tylko. **Unia Wielkopolan obok stworzenia silnego, regionalnego ruchu społecznego na rzecz autonomii, czego nie należy utożsamiać z separatyzmem, ma również w swym programie jeszcze inne cele, mianowicie:**

- wprowadzenie federalnej formy ustrojowej jest jedynym skutecznym sposobem ograniczenia nadmiernej koncentracji władzy w rękach instytucji centralnych, zawsze skłonnych do jej nadużywania,
- opracowanie i wprowadzenie własnego systemu szkolnictwa i wychowania wraz z niezbędnym oprzyrządowaniem programowym,
- stworzenie własnego systemu ubezpieczeń społecznych w kierunku podniesienia stopnia odpowiedzialności mieszkańców za stan ich własnego zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki i oświaty zdrowotnej,
- stworzenie własnego systemu podatkowego zasilaającego budżet regionalny oraz ustalenie jasnych i jawnych kryteriów zasilania budżetu centralnego,
- promowanie regionalnych inicjatyw kulturalnych, kultywowanie

i wspieranie rozwoju bogatych w tradycje form lokalnej działalności kulturalnej, przywrócenie gwarze wielkopolskiej jej należnego miejsca w obyczajowości regionu, pielęgnowanie lokalnych odrębności etnicznych,

— wydanie bezwzględnej walki zatrąwianiu i zaśmiecaniu środowiska naturalnego. Wielkopolska może być wzorowo utrzymanym parkiem krajobrazowym a nie śmietnikiem — pomnikiem niechlujstwa.

— w drodze podniesienia norm i wymagań jakościowych, wprowadzenie rolnictwa wielkopolskiego do grona najpotężniejszych producentów tzw. zdrowej żywności w Europie, z jednoczesną wszechstronną pomocą dla tego rolnictwa,

— utworzenie wokół sfery produkcji materialnej pełnej infrastruktury organizacyjnej, technicznej, usługowo-handlowej, komunikacyjnej, łączności bankowej i wszechstronnego doradztwa.

— odbudowanie przedwojennej formy etosu Wielkopolanina,

— powołanie Wielkopolskiego Konwentu Gospodarczego jako organu Unii, do którego zadań należą:

- obrona i reprezentowanie interesów członków Konwentu,
- współdziałanie nad tworzeniem warunków dla rozwoju życia gospodarczego regionu,
- wspieranie inicjatyw gospodarczych jego członków dla umacniania siły gospodarczej i tożsamości Wielkopolski.

Realizacja tych idei, celów i zamierzeń pozwoli Wielkopolsce w ciągu kilku lat dołączyć pod względem cywilizacyjnym i infrastrukturalnym do rządu francuskiej Normandii czy Bretanii, hiszpańskiej Katalonii, niemieckiej Badenii czy Hesji, czy też włoskiej Lombardii. Już obecnie w Radzie Europy jest zarejestrowanych około 150 regionów z różnych krajów europejskich, z czego wniossek, że ewolucja naszego kontynentu zmierzać będzie nieuchronnie w kierunku regionalizacji z jednoczesnym ograniczaniem funkcji władz centralnych państw narodowych.

Ponieważ, jak głosi przysłowie — nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, rodzi się natychmiast pytanie — jak na inicjatywę Unii zareagują inne regiony w kraju. Oczywiście, że zareagują gwałtownymi protestami, przyzwyczajone od ponad 70 lat do wkładania ręki do wielkopolskiej kieszeni za pośrednictwem władz centralnych. Tu posłużę się innym, tym razem arabskim przysłowiem: „psy szczekają, a karawana idzie dalej”. Innymi słowy, należy zacisnąć zęby i konsekwentnie, nieustępliwie, z zaciętością i cywilną odwagą, z pełnym rynsztunkiem argumentów robić po prostu to, co do nas należy, nie oglądając się na dąsy i pretensje nadwiślańskich i nadbużańskich „huculów”. Nie dadzą oni nam przecież ani centa więcej ponad to, co sami wypracujemy — przeciwnie — zawsze chętnie przyłączą się jako wspólnicy, do podziału oczywiście. By skuteczność tych zamierzeń była pełna, jest rzeczą niesłychanie ważną, aby do Unii Wielkopolan przyłączyli się wszyscy, którzy identyfikują się z etosem Wielkopolanina bez względu na przekonania i sympatie polityczne i światopoglądowe. Im więcej nas będzie w Unii, tym większą siłę społeczną będziemy stanowić. Dlatego też apeluję do śremskich Wielkopolan o przyłączenie się do tego ruchu i utworzenie i powołanie do życia śremskiego Oddziału Unii. Im prędzej, tym lepiej, tym prędzej wzmocnimy pozycję poznańskich założycieli Unii.

Wielkopolska nie jest własnością żyjących w niej obecnych pokoleń. Myśmijmy otrzymali ją tylko z rąk naszych przodków i musimy ją przekazać wcześniej czy później w ręce naszych wnuków i prawnuków. Czas zatem zadbać o własną reputację, by nasi następcy nie musieli się w przyszłości za nas wstydić. Nagrzeźmyliśmy bowiem pod tym względem niemało w ciągu ostatnich 40 lat.

KAZIMIERZ GINTER

Do woja marsz!

Do śremskiej jednostki wojskowej zameldował się nowy rocznik poborowych. Młodzi kandydaci, na prawdziwych wojaków od wczesnych godzin rannych stawali przed komisją. Po wstępnych rozmowach, otrzymaniu przydziału, poborowych zaproszono na pierwszy żołnierski posiłek – śniadanie (kielbasa, chleb, kawa). Potem badanie lekarskie, kąpiel i do pododdziału!

Nie wszyscy jednak mieli wesołe miny. W „cywilu” koledzy straszili, opowiadając, jak to się w „woju” ciężko służy. Po paru

godzinach spędzonych w jednostce nastąpiło widoczne i przyjemne odprężenie. „Nie jest tak źle” – stwierdził poborowy Tomek..., „trochę się bałem na początku, ale aby tak dalej, to będzie jak trzeba”.

Wśród wielu innych wartości, które daje młodemu człowiekowi służba wojskowa, jedna ma znaczenie szczególne: uczy słuchać – a kto tę sztukę już posiadać może powiedzieć o sobie – „Jestem mężczyzną” i to będzie prawda.

WOJTEK



Krótko na rekruta przyszedł

Felieton
Z OŚCIA

Ludzie i jaskiniowcy

Jedni i drudzy żyją obok siebie, również w naszych śremskich osiedlach. Na pierwszy rzut oka trudno ich odróżnić, bowiem jaskiniowcy już dawno powylazili ze swoich jaskiń, nie żywią się surowym mięsem, znają już od dawna wynalazek ognia, nie odziewają się w skóry niedźwiedzie, ba znają nawet wieże „hi-fi” i telewizję satelitarną. Jeśli odróżniają się od ludzi, to tylko stosunkiem do otoczenia, do norm współżycia w zbiorowości, systemem wartości i zachowań, a raczej brakiem tego systemu.

Ludzie swą wolność osobistą i swobody obywatelskie traktują jako szacunek dla praw innych ludzi. Dla jaskiniowców swoboda oznacza tylko egoizm i liczy się tylko ich interes, ich prawa i przywileje wymuszone na innych, którym pozostawiają wyłącznie obowiązki do spełnienia. Samowola – to główny motyw działania jaskiniowców.

Jaskiniowiec mieszka w swoim mieszkaniu 15 lat i dłużej ale dotąd nie zdążył przeczytać regulaminu porządku domowego określającego porę trzepania dywanów i trzepie je, kiedy mu przyjdzie na to ochota. Ludzie w tym czasie wietrzą swą odzież i pościel.

Ludzie i jaskiniowcy posiadają często psy. Ci pierwsi wyprowadzają swoje czworonogi na smyczy poza budynki, by zwierzęta mogły się wybiegać. Jaskiniowcy wypuszczają swe szczekające kreatury bez smyczy, zwykle na trawnik, lub to, co po nim jeszcze pozostało. A ponieważ kilku z nich czyni to jednocześnie, więc wypuszczone kundły napętlają najbliższą przestrzeń, zwykle pod oknami sąsiadów – donośnym, długotrwałym szczekaniem. Jaskiniowcy rzecz jasna nie troszczą się o to, że obok mogą już spać małe dzieci lub osoby starsze, często schorowane. Dla ludzi często samotnych pies jest niekiedy jedynym żywym stworzeniem w ich najbliższym otoczeniu. Dla jaskiniowca i jego ja-

skiniowego potomstwa jest zabawką i zachcianką, którą prędzej czy później się znudzą. Jaskiniowcy, choć to wydaje się dziwne – także chodzą do pracy zamykając psa na balkonie, by nie napaskudził w ich wymuskany mieszkaniu. A pies, jak to pies – im głupszy, tym głośniejszy i bardziej zajadły szczeka na wszystko, co się porusza, nawet na przelatującą jaskółkę. Mam na to wiarygodnego świadka.

Ludzie mają pojazdy jednośladowe i uruchamiają je w przyzwyczajonej odległości od okien sąsiadów szanując ich prawo do spokoju, także prawo jaskiniowców. Ci natomiast uznają tylko prawo do własnej wygody i startują na swoich – przepraszam za słowo – pierdzikółkach, tuż pod oknami budynków mieszkalnych. Przepisy kodeksu drogowego? He, he, he – to dobre dla frajerów!

Jaskiniowcy, zwłaszcza w wieku przedhuligańskim – uwielbiają muzykę graną przez zespoły szarpidrutów z akompaniamentem „solistów” wydających z siebie potępięcze wrzaski, jakby ich torturowano metodą obcinania po kawałku wiadomego organu przy pomocy tępego noża – i to bez znieczulenia. Jaskiniowcy torturują z kolei swych sąsiadów otwierając szeroko okna i zmuszając ich do słuchania czegoś, na co nie mają ochoty. Że obok śpią małe dzieci a ludzie chorzy modlą się o odrobinkę spokoju i ciszy? Jaskiniowcy są zbyt tępi i prymitywni, by wiedzieć o takich uczuciach i odczuwać je.

Ludzie i jaskiniowcy obchodzą, a jakże: okolicznościowe uroczystości rodzinne. Kiedy to robią ludzie, to prawie ich nie słychać. Imieniny jaskiniowca łatwo rozpoznać po wrzeszczącym przy otwartych oknach magnetofonie i pijackich wrzaskach, w których każdy chce przekrzyczeć drugiego. W końcu nad ranem rozlega się chóralne: „Góraaaaalu, czy ci nie żaaaal?” A sąsiedzi mają taką noc zwykle z głowy. Sam przeżyłem ostatnią noc sylwestrową, w toku której zapici jaskiniowcy naj-

pierw urządzali harce na schodach używając słowa „kurwa” jako przecinka, a następnie wspinaczkę w pijanym widzie po balkonach 2-go i 3-go piętra. Oczywiście jaskiniowcom nie przyszło dotąd do głowy, by przeprosić sąsiadów za wyczyny swoich gości i mam na to drugiego koronnego świadka.

Klatki schodowe i piwniczne korytarze, używane przez jaskiniowców, już w miesiąc po remoncie wyglądają jak chlew. Powyrwane kontakty, zasmarowane ściany, ogryzki, pestki po owocach i łuski po słonecznikach, „sztumle” po papierosach – oto obraz jaskiniowych pomieszczeń. Te same pomieszczenia używane przez ludzi nawet po 5 latach wyglądają jakby były odnawiane przed dwoma miesiącami.

Jedno drzewo średniej wielkości musi pracować całe życie i zamieniać dwutlenek węgla w tlen, by jeden tylko człowiek miał czym oddychać. To samo dotyczy krzewów i nawet trawy na trawnikach. Ludzie wiedzą o tym doskonale. Jaskiniowcy natomiast nie mają o tym pojęcia i nawet palcem nie kiwną, gdy ich jaskiniowe potomstwo z tępą zaciekłością niszczy zielenią osiedlową. Za to chętnie gardlują, by koszty jej odtworzenia i renowacji ponosili wszyscy.

Piszę te słowa z pozycji viceprzewodniczącego Rady Nadzorczej śremskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ludzie zrozumiałyby intencje bezbłędnie i tak je odczytują. Jaskiniowcom natomiast mogą zaświadczyć nawet na piśmie, że nie jestem przykuty dożywotnio łańcuchami do tej funkcji i mogę z niej zrezygnować choćby jutro. Nie powstrzyma mnie to jednak od wyrażania tego, co myślę o ludziach i jaskiniowcach zamieszkałych na Jezioranach i Helenkach.

Moim Czytelnikom pozostawiam indywidualne dociekania ilu ludzi i ilu jaskiniowców mieszka na obu naszych śremskich osiedlach.

KAZIMIERZ GINTER

O BURMISTRZACH

Poczynając od wójta Konrada, który z rąk książąt wielkopolskich: Przemysła I i Bolesława Pobożnego otrzymał prawa lokacji Śremu w 1253 r., długa jest lista urzędników pełniących funkcję głowy miasta. W „Dziejach Śremu” odnotowane zostały do roku 1918 nazwiska 25 burmistrzów śremskich. Z całą pewnością to nie wszyscy piastujący tę godność w przeciągu kilku wieków historii naszego grodu.

Natomiast w latach 1919–1939, burmi-

strzami Śremu wybierano kolejno: CZE-
SŁAWA DUTKIEWICZA, STEFANA OBERA,
CZESŁAWA DĘBICKIEGO.

W okresie 1945–1950 r.: JÓZEFA IDA-
SZEWSKIEGO, ANTONIEGO MACKOWIA-
KA, MARCEŁEGO SZCZĘSNego, LUDWI-
KA KORKA, RAJMUNDA ŁUSZCZEWSKIE-
GO, FRANCISZKA JEZIERSKIEGO.

Po 1950 r. funkcję burmistrza, jako taką
w Polsce zlikwidowano. Wprowadzono w to
miejsce: przewodniczącego miejskiej rady,

a następnie naczelnika miasta (i gminy)
oraz prezydenta w dużych miastach. Urząd
i godność burmistrzowską przywróciła usta-
wa o samorządzie terytorialnym. Z chwilą
wyboru przez Radę Miejską (6 VI 1990 r.),
na fotelu burmistrza Śremu zasiadł BO-
GUSŁAW BAJONSKI. Licząc od 1919 ro-
ku jest 10 obywatelem na tym zaszczytnym
i odpowiedzialnym urzędzie.

ADAM PODSIADŁY

SENTENCJA MIESIĄCA

Piękność mija, dobroć pozostaje

SENTYMENTY

Stanisław Chudoba został zamordowany przez faszystów. Stanisław Chudoba zginął w egzekucji publicznej z rąk okupanta hitlerowskiego w dniu 8 grudnia 1943 r. na Okęciu w Warszawie. Rada Miejska w Śremie nakazując zdjęcie tablicy ulicznej z jego nazwiskiem w haniebnym sposób unicestwiła jego pamięć.

Istnieją ludzie, którzy całym swoim życiem wykazują, że nie godzą się pozostawać zwykłymi zjadaczami chleba. Starają się w gronie sobie podobnych działać dla dobra innych, pomagać im. Nazywamy ich społecznikami. Takim społecznikiem od najmłodszych lat był Staszek, którego dobrze pamiętam z pracy w gimnazjalnym harcerstwie, w którym osiągnął najwyższe stanowisko, drużynowego. W okresie studiów prawniczych w Poznaniu od 1931 r. rozpoczął działalność w Niezależnym Związku Młodzieży Socjalistycznej, gdzie wkrótce objął funkcję redaktora czasopisma „Walka Ludu”. Za zorganizowanie manifestacji bezrobotnych w Gnieźnie w 1934 r. został skazany na rok więzienia i odebranie prawa do praktyki adwokackiej. Mury więzienne opuścił z nabytą tam gruźlicą płuc. Wkrótce po nieudanych próbach działalności w Toruniu przeniósł się do Warszawy, gdzie w „Dzienniku Ludowym” prowadził dział polityki zagranicznej, uczestnicząc równocześnie w pracach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W wyniku kampanii wrześniowej, typowy cywil, w dodatku gruźlik, dostał się do niewoli, z której na skutek złego stanu zdrowia – zwolniony w maju 1940 r. – powrócił do Warszawy i tu od razu włączył się do pracy konspiracyjnej jako redaktor „Barykady Wolności”. Napisany przez niego we wrześniu 1940 r. artykuł krytycznie oceniający sytuację Polaków na terenach zabużańskich, zajętych przez Związek Radziecki, nie ukazał się na skutek sprzeciwu reszty członków redakcji – spowodował rozłam i ukazanie się równolegle drugiej „Barykady Wolności”, której trzecie wydanie otrzymało nowy tytuł „Sztandar Wolności”. Zjednoczeniowy zjazd lewicy socjalistycznej w maju 1941 r. wybrał przewodniczącym Adama Próchnika, a sekretarzem Chudobę. Po nagłej śmierci Próchnika w maju 1942 r. postanawia on zerwać raz na zawsze z mitem jedności partii socjalistycznej i doprowadza do utworzenia Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Niedługo jednak trwała jego działalność w nowej organizacji. Aresztowany

Protestują

6 grudnia 1943 roku – zginął dwa dni później przeżywszy 30 lat.

Skąd tyle nienawiści do człowieka, który – jak pisze Maria Turlejska w książce „Polska po Wrześniu 1939 r.” – jako działacz partii Polskich Socjalistów solidaryzował się z deklaracją uchwaloną na zjeździe tej organizacji 21 września 1941 r., w której stwierdzono, że „stosunek do ustroju radzieckiego jest negatywny”. Jak można było zhańbić pamięć ofiary hitleryzmu, która nie doczekała odzyskania niepodległości, a więc nie mogła stać się stalinowcem. Z ustalenia M. Turlejskiej można by raczej domniemywać, że Stanisław Chudoba stałby się ofiarą stalinizmu. Co w takim razie zrobić z postaciami historycznymi socjalizmu polskiego, jak Piłsudski, prezydenci Wojciechowski i Mościcki, marszałkowie Sejmu Daszyński i Niedziałkowski czy żyjący jeszcze Mulak – twórca sukcesów naszej lekkoatletyki oraz Osóbka-Morawski? A może całą naszą historię przekreślić i zacząć od sierpnia 1980 roku? Byłby to wspaniały „prezent” dla szkolnej młodzieży.

Nurtuje mnie pytanie, czy nikomu z osób podejmujących uchwałę zmiany nazwy ulicy nie nasunęła się myśl, że w ten sposób znieważa się pamięć Wielkiego Marszałka i to w 70-lecie bitwy pod Warszawą? Czyż Józef Piłsudski, osoba nieskazitelnego honoru, godności i swoistej dumy zgodziłby się zająć miejsce po kimś? On, który zawsze i wszędzie był pierwszy! Jego imieniem można nazwać rynek, park, dużą fabrykę, uczelnię, okręt itp., ale nigdy ulicę, która już nosiła nazwisko innego człowieka. Człowieka, który większość swego krótkiego życia (30 lat) walczył o dobro tej klasy, która zrodziła ruch, mogący w efekcie swej działalności powołać obecne władze i zmianę ustroju.

Uważam, że podjęta uchwała Rady Miejskiej, skrzywdziła ofiarę hitleryzmu, patriotę i dobrego Polaka oraz poniżyła autorytet Zwycięskiego Wodza, dlatego publicznie przeciwko niej protestuję.

MARCELI SZCZĘSNY

* * *

Ulice im. Stanisława Chudoby są nadal w miastach: Poznań, Gniezno, Wrocław. Wysoka Rado śremska! Zastanów się raz jeszcze nad chybioną uchwałą! (red.)

JAK TRAFIĆ DO.....?

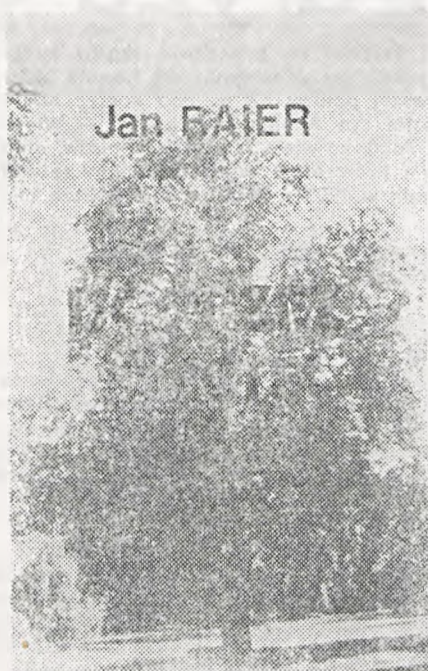
Polskie Stronnictwo Ludowe – ul. Mickiewicza 17 (I p.)
Stronnictwo Demokratyczne – ul. Mickiewicza 4
Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej – ul. Grota-Roweckiego 16
Komitet Obywatelski „Solidarność” – ul. Bora-Komorowskiego 5
Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych – Stary Rynek 5
Związek Inwalidów Wojennych – ul. D. Chłapowskiego 21 (kl. C)
Światowy Związek Byłych Żołnierzy AK – ul. D. Chłapowskiego 21 (kl. C)
Stowarzyszenie Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką – ul. D. Chłapowskiego 21 (kl. C)
Związek Harcerstwa Polskiego – ul. Raclawicka 7a
Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – ul. Grota-Roweckiego 16
Liga Kobiet Polskich – ul. Chłapowskiego 21
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – ul. Poznańska 30

Polski Czerwony Krzyż – ul. Kilińskiego 9
Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę – ul. L. Zamenhofs 7/14
Polski Związek Niewidomych – ul. L. Okulickiego 10
Polski Komitet Pomocy Społecznej – ul. Mickiewicza 5
Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy – ul. Mickiewicza 5
Polski Związek Pszczelarski – ul. Farna (Ogródki Działkowe)
Polski Związek Wędkarski (Koło – Miasto) – ul. Poznańska 5
Towarzystwo Muzyczne – ul. Mickiewicza 77
Koło Śpiewackie „Moniuszko” – ul. Kolejowa 9
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – ul. L. Okulickiego 10
Śremski Klub Sportowy „Warta” – ul. Staszica - (sala sportowa OŻ HCP)

przygotował: ST. FALECKI

* * *

! Nie jesteśmy w stanie uznać listy adresowej za wyczerpaną. Jeżeli napłyną do redakcji uzupełnienia podamy je w druku.



Repr. fot. R. Chrabąszcz

Nakreślił piórem wspomnień w niewielkim formatowo tomiku pt. „Iść przez życie” – Jan Baier. Autor jest postacią znaną na Ziemi Śremskiej. Przed 30 laty zakładał i przez cały ten okres kieruje Kombinatem PGR w Manieczkach. Jest wybitnym fachowcem i cenionym autorytetem w sprawach rolnictwa. Wielkim miłośnikiem piękna przyrody, wpisanych w nią zabytków i regionalnej przeszłości. Wydając drukiem wspomnienia odkrył nam jeszcze jedną pasję – opisywanie faktów i obserwacyjnych refleksji, rzeczowych sądów. Dotyczy to także jasnego formułowania własnych ocen i opinii wobec zdarzeń historycznych i zjawisk społecznych oraz ludzi, o których autor pisze. Dodaje to tekstowi barwy i plastyczności. Wspomnienia ujął autor w sześciu częściach: poznanie życia, młodość, postaci bliskie z historią życia, uniwersytet, praca, pod rękę z czasem. Osnowę treści rozdziałów stanowi niezmiennie praca; działanie, postęp, nowoczesność, zawodowe doskonalenie. W tym uwypuklonym ciągu spostrzegamy wyraźnie określoną filozofię życiową i twardą osobowość Jana Baiera. Człowieka od rodzinnych korzeni związanego z rolnictwem i wiejską społecznością. Ktoś publicznie określił sylwetkę Jana Baiera, jako organizatora drugiej połowy XX wieku. Trafność tego chlubnego miana potwierdzamy po

przeczytaniu wspomnień. Ale rzecz znamienita w narracji pisarskiej J. Baiera – pisząc o sobie nie stosuje formy „ja”, nie doszukamy się też w żadnym miejscu stwierdzeń: „zrobiłem”, „zbudowałem”, „moja zasługa” itp. Pisze po prostu o sobie i swoim życiu, ale w sposób jakby obserwując kogoś o nazwisku: Jan Baier. Poznał i współpracował z wieloma ludźmi, dla wielu był i jest Mistrzem w rolniczym fachu i organizacji pracy. Trwałe ślady, jakie po sobie pozostawił nie znajdują jednak podkreślenia we wspomnieniach, a jest to dorobek pozwalający obdzielić niejednego człowieka.

Drogę przez życie porównuje metaforycznie autor do przemijających pór roku. O jesieni pisze tak: „Choć ona ładna i w pejzażu Polski lubiana, to jednak niech ta jesień trwa najdłużej, aby czara życia mogła się wypełnić”. Częścią owego wypełnienia są niezapomniane życia sprawy wybrane z pamięci i zapisane w książce, którą polecić warto jako interesującą lekturę.

ADAM PODSIADŁY

Dla bibliograficznej rejestracji podajemy, że w br. ukazały się jeszcze dwa inne opracowania przygotowane przez J. Baiera. Są to: „Historia i zabytki w Kombinacie PGR Manieczki 1960–1987” (wyd. II); „Manieczki. Ziemia, organizacja, ludzie. 1960–1990”.

Wszystkie wydawnictwa można nabyć w Muzeum J. Wybickiego w Manieczkach.

ZGINĘŁ W KATYNIU (II) (lista kórnicka)

Stanisław Hantkiewicz

Ur. się 15 IV 1909 r. w Bninie. Był synem kupca Ignacego i Franciszki z domu Steimetz. Początkowo nauki pobierał w Bninie. W 1920 r. zdał egzamin do pierwszej klasy Gimnazjum Klasycznego w Śremskiej. Egzamin dojrzałości zdał w 1929 r. Następnie zapisał się na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego i studiował filologię francuską. W 1932/33 zmuszony został do przerwania studiów ponieważ został wcielony do Dywizyjnego

Korpusu Podchorążych Rezerwy z 55 p.p. Kurs wojskowy trwał od 15 sierpnia 1932 do 2 lipca 1933. Dnia 1 stycznia 1935 r. został mianowany podporucznikiem.

Po wznowieniu studiów, dnia 6 marca 1943 r. zdał egzamin magisterski z filologii francuskiej (...). Stanisław Hantkiewicz studiował i ukończył również dwa inne fakultety: filozofię i pedagogikę. Był wielkim miłośnikiem nauki i sztuki. Od 1 IX 1934 r. został zaangażowany jako nauczyciel j. francuskiego w Prywatnym Męskim Gimnazjum dra Brunona Czajkowskiego w Poznaniu. Egzamin państwowy nauczyciela szkoły średniej zdał 19 V 1938 roku. St. Hantkiewicz był uzdolnionym mówcą, pisał również wiersze (...). W 1939

roku został zmobilizowany i wyruszył na front. Szlaku bojowego jednak nie znamy, trafił jednak na wschód. W 1940 r. dotarła do Bnina kartka z adresem pobytu Stanisława Hantkiewicza w obozie Kozielsk koło Smoleńska. Był to bodaj ostatni znak życia. Karteczka ta do dzisiaj przechowywana przez krewnych, wraz z innymi pamiątkami po Stanisławie stanowi cenny ślad po wielce utalentowanym człowieku Ziemi Bnińskiej. Zwłok Stanisława nie znaleziono w Katyniu, przypuszczalnie jednak zaginął tam wraz z innymi jeńcami obozu Kozielska. Cześć jego pamięci.*

STANISŁAW HANTKIEWICZ

*) „Kórniczanin”, nr 10 (30) 1990 r., s. 4.

BIULETYN SAMORZĄDOWY

Ukazał się 10 XI 1990 r., pod tytułem „GAZETA ŚREMSKA”. Wydawcą pisma jest Zarząd Miasta i Gminy w Śremskiej. W słowie redakcyjnym czytamy: „Naszim zadaniem jest przedstawienie mieszkańcom Śremu i okolic rzetelnej informacji o funkcjonowaniu Urzędu Burmistrza”. I taki serwis informacyjny w 1 i 2 numerze biuletynu czytamy z zainteresowaniem na czterech stronach. Dotację finansową Zarządu Miasta wspierają płatne ogłoszenia reklamowe. Czytelny bardzo druk wykonany jest techniką fotokładu.

Należy się tylko cieszyć z faktu, że „Gazeta Śremska” zwiększyła lokalną ofertę wydawniczą do 12 stron. Nie każde tej wielkości miasto jak Śrem może pochwalić się dwoma tytułami ukazujących się gazet. U nas jest to faktem. Przychodzi nam teraz zabiegać o czytelników i utrzymanie na rynku. Rzecz to normalna i prawidłowa. Obie gazety są już dorobkiem, który zapisany zostanie w dziejach miasta.

* * *

Wydawnictwo pt. „Gazeta Śremska” ukazywało się już w Śremskiej od X 1924 r. do I 1925 r.

Placek Trzech Króli

Hej! Młodzi Czytelnicy mam dla Was fajną propozycję na Sylwestra i karnawałowe prywatki. Jest to „placek Trzech Króli”. Nie sądzicie jednak, że symbolizuje on prezenty króla Kacpra, Melchiora i Baltazara, którzy przybyli do żłobka Jezusa. Ofiarowali mu przecież nie placek lecz kadzidło, mirrę i złoto. Od wieków Francuzi świętują to wydarzenie, bawiąc się przy tym wesoło, plackiem królewskim – „la galette des rois”. W dniach od 1–6 stycznia na festynach ludu i balach na dworach królów francuskich od Franciszka I do Ludwika XVI, podawano placek, w którym znajdowała się cenna niespodzianka. Ten kto ją znalazł w swym kawałku placka zostawał królem lub królową zabawy i miał prawo do założenia przygotowanej wcześniej korony.

Zatem podaję przepis i do roboty! 300 g mąki, 150 g masła, pół łyżeczki (malutkiej) soli, pół szklanki wody.

Zmieszać wszystkie składniki, dodając stopniowo mąkę i wodę. Ciasto nie może być za bardzo twarde, ani miękkie. Formujemy kulkę i wkładamy ją na godzinę do lodówki. Następnie walcujemy, składamy ciasto „w kopertę” i czekamy 15 minut. Czynność powtarzamy 2–3 razy. Wyrobinione ciasto o grubości 8 mm wkładamy do okrągłej formy, nakładamy w kilku miejscach widelcem a następnie w ciasto wciskamy „nasz skarb”, na który można się złożyć. Piec w bardzo gorącym piekarniku (300°C) przez 15 min. Upieczony placek grubo pudrujemy lub lukrujemy.

Uważać, aby nie złamać „niespodzianką” zęba. Zatem smacznego! Wesołej zabawy!

DANUTA PLYGAWKO

Polska Wyspa w Paryżu

Jeśli Polak ma to szczęście znaleźć się w Paryżu „wszystkie drogi” powinny prowadzić go na Wyspę św. Ludwika. Trafić na nią nie trudno. Wystarczy, że po zwiedzeniu wspaniałej gotyckiej katedry Notre Dame – znajdującej się na Wyspie Cité – i uroczego skweru na jej tyłach, przejdziemy przez most by się na niej znaleźć. Przez środek wyspy biegnie ulica św. Ludwika, na której wiele pamiątek związanych z polską historią, kulturą i nauką.

Na jej końcu, pod nr 2, za wysokim murem znajduje się wspaniały XVII-wieczny pałac, zwany Hotelem Lambert. Od 1842 r. był własnością księcia Adama Czartoryskiego – „niekoronowanego króla Polski”. Stał się siedzibą polskiej emigracji po powstaniu listopadowym. Niestety w połowie lat siedemdziesiątych spadkobiercy ks. Adama – z powodu dużych kosztów związanych z jego utrzymaniem – sprzedali pałac potentatowi bankowemu, baronowi Rothschildowi. Na murach pałacu, od strony Sekwany, wisi tablica informująca o polskim rozdziale w jego dziejach.

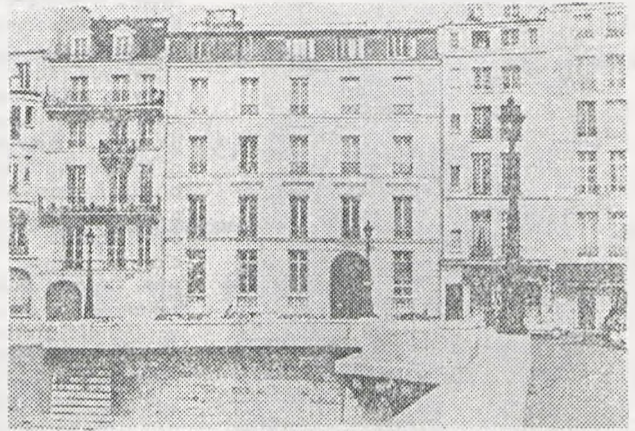
Kilkadziesiąt metrów dalej, pod nr 14, z wielką życzliwością i uśmiechem, powitają wszystkich w – jednej z trzech w Paryżu – polskiej księgarni „Libella” pana Romanowicza. Można tam kupić nie tylko książki z Polski, lecz przede wszystkim te wydawane po polsku w państwach zachodnich i USA. Nikt nie obrazi się jeśli gość tylko książki te poczyta, a z powodu wysokich cen nic nie kupi.

Gdy wyjdziemy z księgarni „Libella” warto wstąpić do znajdującego się nieco dalej kościoła pod wezwaniem św. Ludwika. Nad domami wyspy góruje „polska dzwonnica” tej świątyni. W jej wnętrzu wiszą tablice poświęcone ks. A. Czartoryskiemu, jego rodzinie i wielu wybitnym przedstawicielom francuskiej Polonii.

Stamtąd już niedaleko na Quasi d'Orleans (Wybrzeże Orleańskie) nad brzegiem Sekwany. Pod nr 6 stoi XVII-wieczny budynek Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, w którym znajduje się podlegająca mu Biblioteka Polska.

Gmach ten zakupiony został w 1853 r. w celu pomieszczenia zbiorów czterech polskich organizacji, które w 1854 r. połączyły się we wspomniane wyżej Towarzystwo. Pieniądze na jego zakup pochodziły ze składek Polaków, nie tylko tych bogatych – jak gen. Władysław Zamoyski – ale także biednych żołnierzy – emigrantów i powstańców 1830 r. W zbiorach publicznych brali udział m.in. Adam Mickiewicz i Zygmunt Krasiński.

W zbiorach Biblioteki Polskiej są prawdziwe skarby kultury i nauki polskiej. Dla naukowców udostępnia się bogate zbiory archiwalne z XIX i pierwszej połowy XX w. Pod koniec XIX w. dyrektorem Biblioteki został syn Adama Mickiewicza – Władysław. Zawdzięcza mu ta placówka wiele książek, rękopisów, obrazów związanych z osobą i twórczością Wieszcz. Zbiory te stały się podstawą do utworzenia w 1903 r. Muzeum Mickiewicza, mie-



Biblioteka Polska w Paryżu (budynek środkowy)

szczącym się na I piętrze Biblioteki. Dziś turyści mogą je zwiedzać w popołudniowe czwartki. Część zbiorów Muzeum po II wojnie światowej znalazła się w Warszawie i stała się zaczątkiem Muzeum Literatury.

Biblioteka Polska w Paryżu jest także sprawdzonym ambasadorem polskiej kultury dla wszystkich cudzoziemców, którzy chcą się coś dowiedzieć o Polsce, a dziś jest ich niemało.

Przedłużeniem Wybrzeża Orleańskiego jest Wybrzeże Béthune, gdzie w domu pod nr 36 mieszkała w l. 1912–34 nasza wielka uczona Maria Curie-Skłodowska. Jednak tablica informująca o tym fakcie jest bardzo mała i wisi bardzo wysoko.

Myszę, że dostatecznie zachęciłam tych wszystkich, których „losy rzucił” do Paryża, by kilka godzin spędzić na Wyspie św. Ludwika.

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA

W gościnnych Manieczkach 30 XI 1990 r. odbyło się plenarne spotkanie członków Stowarzyszenia Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego”. Obecny był v-ce prezes Zarządu Głównego Cezary Leżeński. Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia, powołany 27 VII br. skupia członków z Poznania, Śremu i Manieczek. Funkcję prezesa Zarządu Oddziału pełni Jan Baier. Wcześniej powołano Oddziały w Gdańsku i Warszawie. Celem Stowarzyszenia jest m.in. upowszechnianie w społeczeństwie trwałych wartości na-

szego hymnu, integracja Polaków wokół tradycji „Mazurka”. Ważną datą dla członków Stowarzyszenia będzie nadchodząca 200-letnia rocznica powstania naszego Hymnu Narodowego.

Wszystkich zainteresowanych działalnością Stowarzyszenia (szkoły, organizacje społeczne, osoby prywatne) kierujemy do Muzeum Gen. J. Wybickiego, Manieczki, tel. 19-60.

ZBIGNIEW SZMIDT

SPACERKIEM PO ULICACH

Jest na ukończeniu remont ulicy S. Matuzewskiego z czego radują się mieszkańcy. Kalosze pójdą w kąt!

— * —

Z obserwacji zauważyć można, że nie przyjęło się tymczasowe targowisko przy ul. Stary Rynek. A na upartych handlarzy na Pl. 20 Października brak jakoś „środków persfajzi”.

— * —

Ludzie! Ludzie!... spodnie, bluzki, swetry na kilogramy sprzedają! Po 30 tys.! Zachwalali gromko, super operatywni któregoś dnia na ul. Poznańskiej i Tylniej. Towar zważony, interes znakomity. Ciuchy stare, zebrane po ulicach w Niemczech.

— * —

Wytknęliśmy kiedyś naczelnikowi (nie za-

łatwił). Teraz burmistrzowi (może da sobie radę). Pod Mostem 23 Stycznia na przejściach ul. ul. Łazienkowskiej i Targowej, w dalszym ciągu panują „ciemności egipskie”. Obie ulice są bardzo uczęszczane (kościół św. Ducha). Dwie żarówki i po sprawie.

— * —

Zbliża się rocznica wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej. Te historyczne chwile upamiętniają dwie tablice na przyczółkach mostowych. Czy znajdzie się w porę fachowiec z kielnią i puszką farby do ich odnowienia?

— * —

Bardzo dostojnie prezentują się wykonane z brązu tablice z nazwą: Plac 20 Października”, zamocowane ostatnio na jego rogach. Widać w tym kunszt śremskich odlewników. Odlali w prezencie dla miasta?

— * —

Podobno dwóch rajców miejskich zdążając autami na akademię 11 Listopada do kina „Słonko” urwało koła pojazdów. Jak to

się mogło stać? Zachodzili w głowę mechanicy naprawiając szkody – na ul. Poznańskiej, „równie jak stół”!

— * —

„Ulicę rządową”, jak mieszkańcy nazywają po swojemu ul. Mickiewicza, zapychają parkujące samochody. Szczególnie, od czasu, gdy pod nr 10 otwarto Urząd Rejonowy. I komentarz przechodnia: „panie każdy bezrobotny chce tam wjechać pojazdem po zapomogę, a dawniej każdy wiedział – samochody stoją – na ważnej naradzie siedzi aktyw!”. Tak czy owak – na Mickiewicza bardzo niebezpiecznie.

— * —

U zbiegu ul. Kilińskiego i Kolejowej, na skwerze (pod opieką Warsztatów Szkolnych OŻ HCP) stoi i szpeci wyglądem gabłota informacyjna Śremskiego Klubu Sportowego „Warta”. Sam trawnik pełen liści i gałęzi źle świadczy o niedbalym opiece tego miejsca.

LUSTRATOR



Przestępczą specjalnością 13-letniego M.Sz. były włamania do piwnic, samochodów, altan ogródkowych. „Pracował” w Śremie przez kilka miesięcy. Zebrał łup oszacowany na 6 mln zł, z 20 włamań. Bawił się wesoło i bez troski wydawaniem pieniędzy na różne przyjemności. Policja po czynnościach operacyjnych zatrzymała rabusia, kierując materiały dowodowe jego karalnych czynów do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Śremie. W tej chwili M. Sz. przebywa w schronisku dla nieletnich.

* * *

Na Osiedlu Jeziorany 13-to osobowa grupa nieletnich w sposób zorganizowany dokonała 55 włamań do piwnic, zagarniając różne dobra na sumę ponad 11 mln zł. Większość z nich to uczniowie Szkoły nr 5. Policja po zlikwidowaniu szajki złodziei zakwalifikowała ich czyny zgodnie z art. 203 i 208 kk. Sąd Rejonowy dla Nieletnich przed którym odpowiadali za dokonanie przestępstw zastosował surowe środki wychowawcze.

* * *

W nocy z 19/20 X br. patrol policji zatrzymał na gorącym uczynku włamywacza, który za pomocą specjalnych narzędzi chciał dostać się do sklepu galanterijnego i sprzętu tv przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Złodziejem okazał się 16-letni młodzieniec. Przybył do Śremu z Ząbkowic Śląskich. Był wcześniej karany pobyt w zakładzie poprawczym.

* * *

Na podobną „wycieczkę” wybrało się do naszego miasta 3 nieletnich uciekinierów z PDDz w Więcborku (woj. bydgoskie). W noc z 20/21 XI br. łatwo dostali się do środka kiosku przy Moście 23 Stycznia. Zabrali sprzęt radiowy, żywność na ok. 1 mln złotych. Policja zatrzymała wszystkich bardzo szybko na dworcu

kolejowym. Przekazani zostali do Policijnej Izby Dziecka w Poznaniu.

* * *

Ok. godz. 18.40, 27 X br. miał miejsce wypadek, a jego świadków usilnie poszukuje policja. W tym dniu na ul. Kilińskiego (w pobliżu skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego) potrącony został przez nieznanego samochód mężczyzna. W wyniku obrażeń zmarł. Rejonowa Komenda PP w Śremie apeluje do osób, które widziały wypadek o zgłoszenie się. Szczególnie cenne mogą być (do ustalenia okoliczności wypadku) informacje kierowcy samochodu ciężarowego „Star”, który przebywał w tym czasie na miejscu zdarzenia, a następnie odjechał.

* * *

30-letniemu mieszkańcowi woj. zielonogórskiego, nie wystarczały już auta osobowe toteż kradł i jeździł po Polsce autobusami i ciężarówkami! Skradł autobus PBRol. w Śremie i porzucił później w Kole. Złodziej upodobał sobie tankowanie paliwa w śremskiej bazie PEKAES, dokąd 3-krotnie przyjeżdżał. Pobierał paliwo, a rachunki kazał przysyłać na adres firm którym ukradł pojazdy. Sprzedawał towary załadowane na samochody. Nie do końca obliczone jeszcze straty pozwalają jednak szacunkowo określić je na ok. 300 mln. Złodziej ciężarówek wpadł w Śremie. Zatrzymany przez policję przyznał się do winy i postanowieniem prokuratora został aresztowany. Czyny popełnił, jak się okazało w warunkach recydywy, gdyż w grudniu ubr. opuścił zakład karny.

* * *

25 XI br. wychodząc z pijalni piwa „Pod Kasztanami” 43-letni B.T. wtargnął nagle na jezdnię wprost pod samochód. Poniósł śmierć na miejscu.

* * *

Mnożą się straty wypożyczalni sprzętu video w Śremie, których właściciele zgłaszają się do policji z wnioskami o ujęcie złodzieja. Sposób jest prosty: wypożyczyć (na „lewy” dowód osobisty) i nie oddać. Policja radzi: najbezpieczniej wypożyczać sprzęt tylko osobom zamieszkałym w Śremie i gminie.

KOMISARZ

kronika lokalna

O KULTURZE – MINOROWO

W obecności przedstawicieli placówek upowszechniania kultury, 15 XI br. toczyły się obrady Komisji Kultury i Oświaty RMG w Śremie. Dokonano przeglądu stanu organizacyjnego i merytorycznego oraz form działalności. W wypowiedziach i ocenach przeważały obawy o dalszy rozwój i zachowanie stanu posiadania, dorobku w 1991 r., w sytuacji przejścia placówek przez budżet miejski. Postulowano, by w niedługim czasie zorganizowany został przez środowiskową Radę Kultury sejmik który wypracuje projekt kierunków rozwoju działalności kulturalnej przedstawiony następnie pod obrady Rady Miasta i Gminy.

„JESTEŚMY KOŚCIOŁEM?”

V Dni Kultury Chrześcijańskiej (11–19 XI), będące cyklem konferencji nabożeństw i imprez artystyczno-widowiskowych, starały się dać potwierdzającą odpowiedź na wybrane w tym roku hasło przewodnie. Większość punktów programu DKCh miało miejsce w kościele p.w. NSJ na Jezioranach. Zawiodła organizatorów (już

drugi raz) aktorka Maja Komorowska i wieczór poezji w jej wykonaniu odwołano.

* * *

O obchodach Święta Niepodległości piszemy w innym miejscu. Tutaj odnotujmy, że w przeddzień uroczystości odbyło się poświęcenie siedziby Urzędu Rejonowego w Śremie. Obecne były władze miasta.

WYSTAWA ZA GRANICĄ I W KRAJU

Artysta malarz – Jerzy Jurgo z powodzeniem wystawiał swoje obrazy na werniszu w Bazylei (Szwajcaria) i Międzynarodowych Targach Sztuki „Interart ’90” w Poznaniu. Przygotowuje się także intensywnie do planowanej w maju przyszłego roku wystawy kilkudziesięciu prac w Chicago.

PIĄTKI MIŁOŚNIKÓW MIASTA

Tradycyjne Wieczory Piątkowe, zazwyczaj w formie popularnych wykładów i prelekcji przyciągają nie tylko członków Towarzystwa Miłośników Miasta Śremu. W ostatnim czasie kolejno odbyły się: (16 XI) z doc. dr Przemysławem Hauserem z IH UAM – „Odrodzenie państwa polskiego po I wojnie światowej”; z mgr inż. Janem Baierem” (29 XI) – „Dzieje Maniechek – od osady prasłowiańskiej do Kom-

binatu PGR” i wspólnie z Bractwem Kurkowym w Śremie (7 XII); z dr Tadeuszem A. Jakubiakiem dyr. Muzeum Okręgowego w Kaliszu – „Tradycje i współczesność bractw kurkowych w Polsce”. Spotkania odbywały się w gościnnych progach Klubu „Maciuś”.

* * *

3 XII br. na sesji Rady Miejskiej przyjęto rezygnację radnych: Wojciecha Fornalika i Sławomira Karcewskiego z członkostwa w Zarządzie Miejskim. W drodze wyborów obsadzono tylko jedno z dwóch zwolnionych miejsc, radnym Edmundem Pruchniewiczem. W związku z przejściem na emeryturę długoletniej kierowniczki Urzędu Stanu Cywilnego w Śremie – Barbary Stachyrak, Rada zwolniła ją z tej funkcji. Utworzono w gminie Śrem 23 sołectwa.

A.

Sprostowanie – uzupełnienie:

W informacji „Jakie komisje?” w nr 9(75) s. 5 prostujemy błąd: przewodniczącym komisji oświaty i kultury jest radny Andrzej Pakulski. Natomiast radny Piotr Kosierb pełni podobną funkcję, ale w komisji zdrowia i opieki społecznej. Błąd w druku zmienił niefortunnie nazwisko przewodniczącego komisji rolnictwa i leśnictwa, które prawidłowo brzmi: Franciszek Dzierżawczyk. Przepraszamy! (red.)

KLUB



43-100 ŚREM UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 4824

Ćwiczenia wyszczuplające:

- * aerobick
- * stretching
- * callanetics

Relax i autosugestia
Rytmika dla dzieci

Joga – ćwiczenia i medytacje
Kurs tańca towarzyskiego dla młodzieży (VI–VIII kl.)
Wypożyczalnia książek – codz. 17.00–20.00
Video-filmy – niedziela 18.00 i 20.00
Wypożyczanie klubu na szolenia, zebra-
nia, zabawy, uroczystości rodzinne.

G.W.

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

W RINGU

Bardzo dobrze spisują się śremscy bokserzy. W czasie tzw. Turnieju Makroregionu I w Pile, reprezentant „Warty” Śrem – Robert Wiśniewski w wadze muszej zwyciężył w walce finałowej. Niezwykle wyrównany pojedynek w wadze lekkiej stoczył z mistrzem spartakiady Sznajdrowskim („Sokół” Pila) Arkadiusz Dudziak. Śremski pięściarz przegrał nieznacznie na punkty walkę półfinałową. Turniej w Pile rozgrywany był w grupie juniorów młodszych, tj. do 18 lat. 1–2 grudnia 1990 r. w Szczecinie, bokserzy SKS „Warta” Śrem wezmą udział w mistrzostwach Makroregionu I młodzików (do lat 16).

NA BIAŁĄ BRON

W Mistrzostwach Młodzików Makroregionu Wielkopolska zakończonych we wrześniu br., reprezentanci „Warty” Śrem zajęli następujące miejsca: Floret chłopców – II m. Krajewski P., VI m. Kaźmierowski K., VII m. Galecki M., VIII m. Madajka P. Floret dziewcząt – V m. Jabłońska I., VII m. Olik N., VIII m. Wośkowiak M. Szpada chłopców – I m. Kaźmierowski K., II m. Krajewski P., IV m. Włodarczak Piotr, VII m. Janiszewski A. Szabla – V m. Turajski M., VII m. Włodarczak P., VIII m. Ratajczak Sz. W punktacji zespołowej szkół, Szkoła Podstawowa nr 2 w Śremie zdobywając 18 pkt. zajęła I miejsce, podobnie w klasyfikacji klubów „Warta” Śrem, zdobyła tytuł mistrzowski.

Mariusz Mieszala na Międzynarodowych Mistrzostwach Warszawy (młodzieżowców) klasy „A” wywalczył we florecie VIII miejsce. W drodze do finału pokonał m.in. aktualnego Mistrza Polski Jacka Muchę.

SPORT ZAKŁADOWY

W zakończonej rywalizacji Ligi Międzyzakładowej w piłce nożnej (runda jesienna) zwycięstwo odniósł zespół HCP OZ, II m. Klub Kibica KKS „Lech” w Śremie, III m. TKKF „Jeziorany”, IV m. PSS „Społem” w Śremie.

W turnieju siatkówki: I m. TKKF „Jeziorany”, II m. PEKAES Auto Transport S.A., III m. Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie, IV m. HCP OZ.

HARCERZE NA SPORTOWO

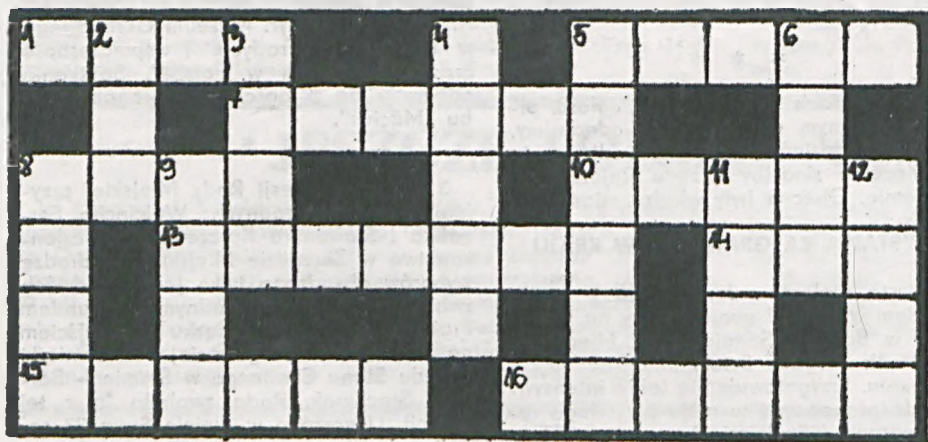
W obiektach sportowych Odlewni Żeliwa HCP w Śremie (24 XI br.) odbyły się „IV POTYCZKI HARCERSKIE”. Rywalizacja toczyła się o Puchar Komendanta Hufca ZHP. Tą ciekawą i lubianą przez drużyny imprezę sportowo-rekreacyjną od czterech lat przygotowuje 4 Drużyna Harcerska, prowadzona przez dh Grzegorza Chempńskiego. W tym roku drużynowego dzielnie wspomagali dh. dh. Marek Mikołajczak i Leszek Złotowski. Organizatorzy mieli sporo pracy ponieważ zgłosiło się więcej niż zaplanowano drużyn. Uczestnicy i kibice stworzyli znakomitą atmosferę. Na trybunach sali i pływalni głośny był doping, kolorowo od hasel i plakatów zachęcających do sportowej walki. Przybyli trębacz i przebierańcy, przyjaciele drużyn, rodzice zawodników. Słowem, jak na zawodach o „harcerskie mistrzostwo świata”. Zmagania harcerek i harcerzy filmowała poznańska telewizja (co też pokazano w lokalnym magazynie „Aktualności”).

Po całym „potyczkowym” dniu I m. zajęła 15 DH ze Szkoły Podstawowej nr 5 prowadzona przez dh. Marka Matuszewskiego oraz 4 DW działająca przy Klubie Odlewnik, dh. Grzegorza Chempńskiego. III m.: 34 DH ze Szkoły Podstawowej w Manieczkach, prowadzona przez dh. Piotra Karcza.

Bardzo dobrze, że są wśród nas społecznicy, którzy nie szczędzą sił i czasu, aby tak wspierać imprezę dla dzieci i młodzieży przygotować. Można też mieć nadzieję, że widząc radość dziecka oraz duże zainteresowanie rodziców, znajdą się sponsorzy którzy w roku przyszłym pomogą jeszcze bardziej „Potyczki Harcerskie” uatrakcyjnić.

E.M.

Krzyżówka nr 2



Poziomo: 1. materiał do opatrunku, 2. w pocisku, 7. element architektoniczny, 8. australijski ptak, 10. broń kawalerzysty, 13. zasłona, 14. terenowy samochód prod. radzieckiej, 15. ważny na okręcie, 16. ozdoba.

Pionowo: 2. imię afrykańskie, 3. w operze, 4. często zawodzą, 5. stawiasz na nim garnek, 6. ...Cola, 8. sportowy, 9. do kroniki, 11. „re”, 12. kontynent.

Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać do 2 I 1991 r.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Poziomo: 1. film, 5. małpa, 7. ochota, 8. karp, 10. lepra, 13. ostroga, 14. akr, 15. awaria, 16. parada.

Pionowo: 2. Ina, 3. mops, 4. kolos, 5. Małaga, 6. park, 8. kura, 9. rola, 11. para, 12. arka.

Nadeszło 28 prawidłowych rozwiązań. Nagrodę książkową wylosowała MONIKA GALEWSKA, Śrem, ul. Modrzewskiego 8/2. Zapraszamy Monikę po odbiór książki do Redakcji.

GALERIA EX LIBRISU



Proj. graficzny E.A. Ferster

„GŁOS ŚREMSKI” – miesięcznik Towarzystwa Miłośników Śremu.

Redakcja: redaktor naczelny – Adam Podsiadły, z-ca redaktora – Zbigniew Szmidt, sekretarz redakcji – Barbara Jahns; członkowie – Stanisław Falecki, Gabriel Jasieński, Wojciech Górski, Kazimierz Ginter, Danuta Płygawko. Stali współpracownicy: Małgorzata Foerster, Waldemar Jagielski, Marcei Szczepny, Tadeusz Rosół. Redakcja techniczna: Romuald Dzierkowski.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Stary Rynek nr 5, tel. 43-88.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku materiałów, dokonywania skrótów i adlustracji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Korekta w drukarni.

Druk: Zakłady Graficzne – Zakład nr 6 Poznań, ul. Wielka 10
Nr zlec. 67576/90 – 2000

Wesprzyj Fundację !

Trwają przygotowania organizacyjne i proceduralne do powołania „FUNDACJI ABSOLWENTÓW I PRZYJACIÓŁ GIMNAZJUM I LICEUM W ŚREMIE”. Inicjatorzy idei w projekcie „Statutu” określają następujące cele: wspieranie materialne szkoły, popularyzacja tradycji historyczno-patriotycznych szkoły, dorobku naukowego, kształtowanie emocjonalnych więzi szkoły ze społecznością uczniów, absolwentów i wychowawców.

Założycielem „FUNDACJI” może się stać każdy, wpłacając kwotę 200 tys. zł w sekretariacie Zespołu Szkół im. Gen. J. Wybickiego, ul. Poznańska nr 10.

ape.

DOBRODZIEJE NASI KOCHANI!

Dotychczas wsparli „GLS ŚREMSKI” finansowymi datkami:
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Warta” – 500 tys. zł,
KPGR Manieczki – 300 tys. zł,
Bank PKO Oddział w Śremie – 1 mln zł,
Firma „ELEKTRO-INSTAL” Zdzisława Maciejewskiego – 500 tys. zł,
Marceli Szczęsny ze Szczecina – 200 tys. zł,
Radni: Marek Bosaj i Jacek Sarnowski przekazali diety należne za pracę w Radzie Miejskiej na kwotę łączną – 117.500 zł.

DZIĘKUJEMY PIĘKNIE!

Przypominamy: konto wpłat: „Fundusz Zasiłkowy „Głosu Śremskiego”, BS – Śrem Nr 550-132-4.



Zbliża się 2-ga rocznica funkcjonowania „FOTO-GALERII” klubu „RELAX”, przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie. Pier-

wszą wystawę fotograficzną pokazał w niej Wł. Dariusz Żabiński pt. „Zima”. Galeria w ciągu pierwszego roku działalności zaprezentowała kilkanaście wystaw, a m.in.: Zb. Staszyszyna – „Armenia – 7 sekund”, J. Nowackiego – „Impresje zimowe” i fotografia z RFN – Raimo Gareisa „Miasto świata” i „Przyroda”. W br. nawiązana została ścisła współpraca z Pałacem Kultury w Poznaniu (Ośrodkiem Technik Obrazowania), co zaowocowało możliwością udostępnienia mieszkańcom Śreму szeregu prestiżowych wystaw. Były interesujące obrazy z Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko '90”, zbiór zdjęć z „Konfrontacji Gorzowskich '90” oraz laureatów „Bien-

nale Fotografii Górskiej”. Prócz systematycznych wystaw, co pewien czas jest okazją do bezpośrednich spotkań ze znanymi twórcami. W „Foto-Galerii” gościli już: Lech Morawski, Janusz Nowacki i Zbigniew Staszyszyn. Ostatnią wystawę w 1990 r. w Galerii zaprezentuje Maciej Kuszela pt. „Portrety”. Postaramy się na łamach „Głosu Śremskiego” w styczniu zaprezentować najciekawsze zdjęcia.

Realizacja ambitnych zamierzeń nie byłaby możliwa bez pomocy sponsorów w osobach Mirosława Dominiczaka i Krzysztofa Mendelaka, którym wypada publicznie podziękować.

JAN SIP

OGŁOSZENIA ★ REKLAMY ★ PROMOCJE



OBIEKT HOTELARSKO - GASTRONOMICZNY

P i a s t

Grażyna Piórkowska
Krzysztof Mendelak

63-100 ŚREM
Pl. 20 Października 43

Restauracja - tel. 4926 Hotel - tel. 4737 tlx 412238

poleca usługi w zakresie:

- * zakwaterowania i wyżywienia wycieczek i turystów indywidualnych
- * wynajmu sali konferencyjnej
- * sprzedaży wyrobów garmażeryjnych
- * obsługa kelnerska uroczystości

Zamówienie pisemne lub telefoniczne
na adres j.w.

ZAPRASZAMY PRZEZ CAŁY ROK

Powszechna Kasa Oszczędności
BANK PAŃSTWOWY
Oddział w Śremie

63-100 ŚREM, Plac 20 Października 31
Tel. 4598 – Identyfikator 1103498

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy mimo, że jako samodzielny Oddział istnieje zaledwie w Śremie 5 lat posiada na terenie miasta trzy punkty, w których można dokonywać wszelkich operacji bankowych w godzinach od 8.00–17.00.

Są to:

- kasy własne Oddziału – które oprócz operacji krajowych wszelkiego rodzaju wpłat i wypłat prowadzą rachunki dewizowe ludności i obsługę jednostek gospodarczych.
- ekspozytura nr 1 – przy Placu Pamięci Narodowej, hotel „Piast” – wykonuje wszelkie usługi bankowe, a dodatkowo prowadzi skup i sprzedaż walut.
- ekspozytura nr 2 – Jeziorany – wykonuje wszelkie czynności bankowe bez obsługi zagranicznej.

Zachęcamy społeczeństwo do korzystania z obsługi bankowej szczególnie w ekspozyturze w hotelu „Piast”. Podkreślamy, że to ekspozytura wykonuje wszystkie usługi bankowe, dodatkowo prowadzi kantor wymiany walut.

O działalności naszego banku świadczą niektóre cyfry: Oddział prowadzi ponad 50 tys. rachunków oszczędnościowych, na których społeczeństwo zgromadziło 14 mld. zł. Rachunków dewizowych w oddziale założono 900 na których zgromadzono w dewizach równowartość 4 mld. zł. Kredyty – społeczeństwo w br. skorzystało z kwoty 56 mld. złotych z czego na bud. spółdzielcze i indywidualne 33 mld. na dział gospodarczy 16 mld., na konsumpcję 7 mld.

W przyszłym roku zamierzamy zwiększyć liczbę ekspozytur i otworzyć je na Helenkach, w Czempiniu, Kórniku i Książu.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

„E W A N S”

Zaprasza Sz.P. do swojej placówki mieszczącej się przy ul. J. Piłsudskiego 5 (trasa mostowa przy światłach).

Oferujemy Państwu korzystne zakupy

- * telewizorów i magnetowidów firm: PHILIPS, SANYO, IVC, GRUNDING, PANASONIC itp.
- * odtwarzacze video, radiomagnetofony, zestawy głośnikowe, anteny tv sat. typu UNIDEN.

Nabyć można także atrakcyjne i modne wyroby odzieżowe po cenach konkurencyjnych.

Dla sprzedawanych wyrobów zapewniamy obsługę gwarancyjną

Placówka otwarta codziennie w godz. od 10–18 oraz w soboty od 10–15

Serdecznie zapraszamy!

UWAGA!

UWAGA!

HANDLOWCY!!!

Nowo uruchomiona hala targowa zaprasza pod dach

Oferujemy:

- * przestronne stanowiska handlowe
- * dobre oświetlenie
- * ceny konkurencyjne
- * gorącą kawę i herbatę

Uwaga: Ilość miejsc ograniczona.

Powierzchnia handlowa i cena do uzgodnienia.

ZAPRASZAMY od 5.00 do 21.00

ŚREM, ul. Nadbrzeżna (obok sklepu meblowego).

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

ŚREM, UL. ZACHODNIA 6

TADEUSZ GRAEFLING

poleca usługi:

- tokarskie
- obróbka mechaniczna metali
- regeneracja siodeł do ciągników samochodowych typu „Jelcz”
- szlifowanie nożyków maszynek do mielenia mięsa

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem.

Wiadomość: Śrem, Łazienkowa 8 (p. Kazimiera Adamowa)
lub telefonicznie: 20-34-69 Poznań.

K O S M E T Y K I

renomowanych firm krajowych i zagranicznych

POLECA

nowo otwarty sklep

MICHAŁ NOWICKI

Śrem-Jeziorany, ul. Grota Roweckiego 10

Szeroki asortyment

najniższe ceny!

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Polimer

ul. Przemysłowa 32

63-100 Śrem

jest producentem

opakowań z tworzyw sztucznych

- butelki 200 ml, 250 ml, 500 ml, 750 ml, 1000 ml, wszelkiego rodzaju zakrętki, wieczka off-twist oraz wyroby na rynek: wiadra, doniczki, podstawki, skrzynki balkonowe, pudełka do art. sypkich, oraz worki foliowe o szerokościach 400, 500, 600 mm

Równocześnie produkujemy:

- pudełka z folii pcw z nadrukiem do past i proszków, wieczka nakładane na słoiki

wyroby chemii gospodarczej

- pasta BHP do rąk, kostka Dezo-Wc, środek hydrofobowy „ELUK” do osuszania murów, stymulator – D do ukorzeniania sadzonek krzewów i drzew iglastych.

Prowadzimy równocześnie

- działalność poligraficzną w zakresie druków typograficznych, jak:
* zaproszenia okolicznościowe * wizytówki * nekrologii oraz wszelkiego rodzaju druki akcydensowe.

Nasza dewiza

TANIO — SZYBKO — SOLIDNIE

telefony informacyjne:

Śrem 4314 i 4315

4256

4289

telex 0412521

– Dział Produkcji

– Dział Zaop. i Zbytu

– Zakład Poligrafii

ul. Mickiewicza 8

ZAPRASZAMY!